

Andrzej Szafulski

Natura nauczania społecznego Kościoła

Wrocławski Przegląd Teologiczny 13/2, 147-157

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ANDRZEJ SZAFULSKI

NATURA NAUCZANIA SPOŁECZNEGO KOŚCIOŁA

Obecność i zadania chrześcijan w świecie mogą stanowić przedmiot zainteresowania różnorodnych dyscyplin naukowych, zawsze jednak – z perspektywy Kościoła katolickiego – zasadniczy punkt odniesienia dla tego typu refleksji powinno stanowić społeczne nauczanie Kościoła¹. Nauka społeczna Kościoła należy nie do dziedziny ideologii, lecz teologii, zwłaszcza teologii moralnej. Prawda ta, przypomniana przez Jana Pawła II², nie jest dla wszystkich oczywista, dlatego warto wskazać na prawo Kościoła do społecznego nauczania (1), a następnie na zakres ewangelicznej misji Kościoła, w której znajduje się także miejsce na jego społeczne nauczanie (2). Ważna jest też treść i przeznaczenie społecznego przesłania Kościoła (3) oraz jego charakter (4). Na zakończenie wreszcie będzie można sformułować stosowne wnioski.

1. PRAWO KOŚCIOŁA DO SPOŁECZNEGO NAUCZANIA

Kościół katolicki po to został ustanowiony przez Jezusa Chrystusa, by wszyscy, którzy w ciągu wieków znajdą się w jego łonie i zostaną jego członkami, osiągnęli pełnię doskonałego życia i zbawienia. Temu właśnie Kościołowi powierzył jego Założyciel dwojakie zadanie: by Mu rodził dzieci oraz by je nauczał i rządził nimi, otaczając macierzyńską troską życie jednostek i narodów³. Nauka Chrystusa, łącząc niejako ziemię z niebem, obejmuje całego człowieka: jego ducha i ciało, rozum i wolę. Wzywa go przy tym do wzniesienia myśli ponad zmienne warunki

¹ J. Nagórny, *Postannictwo chrześcijan w świecie. Świat i wspólnota*, Lublin 1997, s. 17.

² Jan Paweł II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”* (skrót SRS), Wrocław 1988, nr 41.

³ Jan XXIII, *Encyklika „Mater et Magistra”* (skrót MM), Paris 1965, nr 1.

ludzkiego bytowania, ku szczytom życia wyższego, gdzie będzie kiedyś zażywał nieprzemijającego szczęścia i pokoju (MM 2)⁴.

Sobór przypomina, iż objawienie chrześcijańskie prowadzi do głębszego rozumienia praw życia społecznego (KDK 23). Dlatego Kościół czerpie z Ewangelii pełne objawienie prawdy o człowieku. Pełniąc zaś misję głoszenia Ewangelii, w imię Chrystusa przypomina człowiekowi o jego godności i powołaniu do wspólnoty osób. Poucza go o wymaganiach sprawiedliwości i pokoju zgodnych z Bożą mądrością⁵. Nic więc dziwnego, że Kościół katolicki, czerpiąc naukę od Chrystusa i wypełniając Jego nakazy już przez dwa tysiące lat, czyli od chwili ustanowienia urzędu pierwszych diakonów aż do naszych dni, zawsze niósł wysoko żagiew miłości zarówno w swych wskazaniach, jak i w bardzo licznych przykładach. Miłość bowiem, która łączy harmonijnie przykazanie wzajemnego miłowania się z jego wykonywaniem, urzeczywistnia wspaniale nakaz tego dwojakiego dawania, w którym zawiera się cała nauka i działalność społeczna Kościoła (MM 5)⁶.

Kościół jawi się jako społeczny podmiot odpowiedzialności za prawdę Bożą. Chrystus bowiem zapewnia, że nauka, którą głosi, nie jest Jego, ale Tego, który Go posłał – Ojca (J 14,24). Dlatego jest rzeczą konieczną, by Kościół w wyznawaniu i nauczaniu tej wiary pozostawał ściśle wierny Bożej prawdzie i by ta wierność wyrażała się w żywej postawie zgodnej z rozumem uległości⁷. Jeśli bowiem Kościół poznaje, jakim ma być z woli Bożej, wtedy zstępuje nań szczególna pełnia sił. Łączy się z nią potrzeba przelania ich na innych oraz wyraźna świadomość zarówno posłannictwa otrzymanego od Boga, jak konieczność głoszenia wszędzie Dobrej Nowiny. Z tego właśnie poznania bierze początek obowiązek rozpowszechniania Ewangelii, nauczania wszystkich narodów oraz podejmowania trudów apostołskich dla zbawienia ludzi⁸.

Zadanie „autentycznej interpretacji słowa Bożego, spisane go czy przekazane go przez Tradycję, powierzone zostało samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa” (DO 10). Tak więc Kościół w swoim życiu i w swoim nauczaniu jawi się jako „filar i podpora prawdy” (1 Tm 3, 15 – MM 1), w tym także prawdy o zasadach moralnego postępowania. Ma on bowiem zadanie „głoszenia zawsze i wszędzie zasad moralnych również w odniesieniu do porządku społecznego oraz wypowiedzania oceny o wszystkich sprawach ludzkich, na ile wymagają tego fundamentalne prawa osoby ludzkiej i zbawienie człowieka”⁹. Stąd też Urząd Nauczycielski, wierny

⁴ Por. J. Krucina, *Myśl społeczna Kościoła*, Wrocław 1993, s. 5-13.

⁵ *Katechizm Kościoła Katolickiego* (skrót KKK), Poznań 1994, nr 2419.

⁶ Por. Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1989, s. 377.

⁷ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”* (skrót RH), Watykan 1979, nr 19.

⁸ Paweł VI, *Encyklika „Ecclesiam suam”* (skrót ES), Watykan 1964, nr 64.

⁹ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984, kan. 747, 2.

Jezusowi Chrystusowi i nieprzerwanej Tradycji Kościoła, poczuwa się do szczególnego obowiązku, by wypowiedzieć się właśnie na temat zagadnień, które stały się przedmiotem współczesnej dysputy moralnej i wokół których wyłoniły się nowe kierunki myślenia i teorie; by w ten sposób podzielić się swoim rozeznaniem oraz dopomóc człowiekowi w jego dążeniu do prawdy i wolności¹⁰.

2. ZAKRES EWANGELIZACYJNEJ MISJI KOŚCIOŁA

Kościół pochodzący z miłości Ojca przedwiecznego, założony w czasie przez Chrystusa Odkupiciela, zjednoczony w Duchu Świętym, ma cel zbawczy i eschatologiczny, który jedynie w przyszłym świecie może być osiągnięty w pełni. Sam zaś istnieje tu na ziemi złożony z ludzi, którzy będąc członkami ziemskiego państwa, powołani są do utworzenia już w ciągu dziejów ludzkich rodziny dzieci Bożych, mającej ciągle się powiększać aż do przyjścia Pana. Rodzina ta, zjednoczona wprawdzie dla dóbr niebieskich i nimi ubogacona, założona została i urządzona jako społeczeństwo wśród tego świata przez Chrystusa oraz zaopatrzona przez Niego w odpowiednie środki jedności widzialnej i społecznej. Tak to Kościół, stanowiąc zarazem zrzeczenie dostrzegalne i wspólnotę duchową (por. KK 8), kroczy razem z całą ludzkością i doświadcza tego samego losu ziemskiego, co świat, istniejąc w nim jako zaczyn i niejako dusza społeczności ludzkiej, która ma się w Chrystusie odnowić i przemienić w rodzinę Bożą (KDK 40).

Ewangelizacja nie polega wyłącznie na przekazie depozytu wiary czy „nauczaniu religii”, ale istnieje bardzo istotna współzależność pomiędzy głoszeniem Ewangelii a nakazami sprawiedliwości społecznej. Kościół, aby mógł wypełnić swe posłanie wobec świata, winien stać się sumieniem społeczności ludzkiej¹¹. Oznacza to, że spełnia on funkcję krytyczną, poprzez ujawnianie niesprawiedliwości, oraz wychowawczą, poprzez nauczanie chrześcijańskiej myśli społecznej¹². Stąd też nauczanie i upowszechnianie nauki społecznej wchodzi w zakres ewangelizacyjnej misji Kościoła. A ponieważ chodzi o naukę zmierzającą do kierowania postępowaniem człowieka, wynika z niej jako konsekwencja „zaangażowanie dla sprawiedliwości” według roli, powołania i warunków każdego.

Do sprawowania zatem posługi ewangelizacji na polu społecznym, która jest aspektem prorockiej funkcji Kościoła, należy także ukazywanie zła i niesprawiedliwości. Należy jednak wyjaśnić, że przepowiadanie zawsze jest ważniejsze od

¹⁰ Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, Wrocław 1998, nr 27; por. C. Caffara, *Doktryna społeczna Kościoła*, „Communio” 4 (1984) nr 3 (21), s. 3-10.

¹¹ J. Krucina, *Sumienie społeczeństwa*, Wrocław 1995, s. 107.

¹² B. Sorge, *Ewangelizacja i zaangażowanie polityczne*, „Chrześcijanin w Świecie” (1975) nr 1, s. 60.

oskarżenia. To ostatnie nie może jednak być oderwane od przepowiadania dającego mu prawdziwą stałość i moc wyższej motywacji (SRS 41). W duchu bowiem wiary chrześcijanin rozpoznaje swoje zadania w świecie i społeczeństwie jako jeden z elementów Bożego powołania¹³.

Trzeba mieć świadomość tego, że królestwo Boże, mające tu, na ziemi, początek w Kościele Chrystusowym, nie jest z tego świata, którego postać przemija. Wzrostu zaś tego królestwa nie można uważać za to samo, co postęp kultury ludzkiej czy też wiedzy lub techniki. Wzrost ten bowiem dotyczy wprost coraz głębszego poznawania nieprzebranych bogactw Chrystusowych, coraz usilniejszego pokładania nadziei w dobrach wiecznych, coraz żarliwszego odpowiadania na miłość Bożą i wreszcie coraz obfitszego szerzenia między ludźmi łaski i świętości. Ta sama miłość skłania również Kościół do ciągłej troski o prawdziwe korzyści ludzi, gdy chodzi o dobra doczesne. „Nakaz miłości bliźniego nie wyczerpuje się w trosce o poszczególnego człowieka, lecz wymaga, aby także społecznym i politycznym rozwojem pokierować tak, by nie istniały niegodne człowieka stosunki społeczne, a gdzie powstały, tam czym prędzej ustały”¹⁴. Stąd też „Kościół nie przestaje przypominać swoim dzieciom, że „tu, na ziemi, nie mają stałego mieszkania” (Hbr 13,14), i jednocześnie nakłania, aby każdy, zależnie od warunków i możliwości, przyczyniał się do wzrostu własnego ludzkiego społeczeństwa, popierał sprawiedliwość, pokój i zgodę braterską między ludźmi i udzielał pomocy swoim braciom, zwłaszcza biedniejszym i bardziej nieszczęśliwym”¹⁵.

Ponieważ ukazywanie Bożej tajemnicy, jaką jest cel ostateczny człowieka, powierzone jest Kościołowi, dlatego otwiera on człowiekowi oczy na sens własnej jego egzystencji, czyli na najgłębszą prawdę o człowieku. Kościół naprawdę wie, że sam Bóg, któremu służy, odpowiada najgłębszym pragnieniom serca ludzkiego, którego nigdy nie da się nasycić pokarmami ziemskimi (KDK 41). Stąd też Kościół wyposażony w dary swego Założyciela i wiernie dochowujący Jego przykazań miłości, pokory i wyrzeczenia otrzymuje posłannictwo głoszenia i krzewienia królestwa Chrystusowego i Bożego wśród wszystkich narodów i stanowi załączek oraz zaczątek tego królestwa na ziemi. Sam tymczasem wzrastając powoli, tęskni do królestwa w pełni dokonanego i ze wszystkich sił spodziewa się i pragnie połączenia się z Królem swoim w chwale (KK 5).

Kościół nie wyłącza się z ludzkiej społeczności, lecz tkwi pośród niej. Dzieci Kościoła ulegają jej wpływom, są przepojone jej kulturą, podlegają jej prawom, przyjmują jej obyczaje. To obcowanie Kościoła ze społecznością ludzką powoduje

¹³ E. Hamel, *Wiara a sprawiedliwość społeczna*, „Communio” 1 (1981) nr 3, s. 44.

¹⁴ A. Marcol, *Wiara w Boga a społeczne zaangażowanie*, w: *Zaangażowanie chrześcijan w życiu społecznym*, red. A. Marcol, Opole 1994, s. 179.

¹⁵ M. Wrzeszcz, *Pawel VI*, Warszawa 1982, s. 208.

stale trudności, szczególnie poważne w obecnych czasach. Życie chrześcijańskie bowiem, którego Kościół broni i które rozwija, chroniąc się jakby przed zarazą błędu, powinno wystrzegać się tego wszystkiego, co może je sprowadzić na błędną drogę, skazić czy przytłumić¹⁶. Równocześnie jednak, jeśli formy myślenia i postępowania, wprowadzane i niejako narzucane przez ducha czasu, nie sprzeciwiają się głównym nakazom religii i moralności, życie chrześcijańskie musi się do nich nie tylko dostosować, lecz nawet do nich zbliżyć, aby je poprawiać, uszlachetniać, podnosić i uświęcać (ES 42).

Kościół ofiarowuje ludziom Ewangelię, dokument proroczy, odpowiadający na wymogi i dążenia ludzkiego serca, który jest zawsze „Dobrą Nowiną”. Nie może On zaprzestać głosić, że Jezus przyszedł objawić oblicze Boga i wysłużyć, przez krzyż i zmartwychwstanie, zbawienie dla wszystkich ludzi¹⁷. Wszystko, co ludzkie, jest Mu bliskie. Posiada bowiem wspólną z całym rodzajem ludzkim naturę i życie wraz z całym bogatym wyposażeniem oraz ze wszystkimi przygniatającymi trudnościami. Jest gotowy uczestniczyć w tej podstawowej powszechnej wspólnotocie, podejmować to, czego wymagają jej zasadnicze potrzeby, z radością przyjmować nowe osiągnięcia jej kultury. Sam zaś wnosi w ludzką społeczność i utrwala w ludzkich sumieniach prawdy moralne najwyższej wagi, niosące zbawienie wszystkim. Ze wszystkimi, którzy usiłują zrozumieć siebie i świat, może znaleźć wspólny język (ES 97)¹⁸.

3. TREŚĆ I PRZEZNACZENIE SPOŁECZNEGO PRZESŁANIA KOŚCIOŁA

Odwołanie się do osoby ludzkiej znajduje się w centrum nauczania społecznego Kościoła. Społeczna zatem Jego troska o autentyczny rozwój człowieka i społeczeństwa, czyli taki, który zachowuje szacunek dla osoby ludzkiej we wszystkich jej wymiarach oraz służy jej rozwojowi, dochodziła do głosu zawsze i na różne sposoby¹⁹. Jednym z owych sposobów, do których sięgano w ostatnich czasach najchętniej, stały się wypowiedzi Magisterium Biskupów Rzymu, którzy – od czasów Leona XIII i encykliki *Rerum novarum* biorąc ją za punkt odniesienia – wiele razy zabierali głos w tych sprawach, ogłaszając różne dokumenty społeczne, często w rocznicę wydania owego pierwszego dokumentu.

Najwyżsi Pasterze naświetlali w nich także nowe aspekty nauki społecznej Kościoła. Dlatego poczynając od Leona XIII, poprzez dalsze cenne wypowiedzi

¹⁶ Por. J. Mariański, *Kościół a współczesne problemy społeczno-moralne*, Lublin 1992, s. 10-16.

¹⁷ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris missio”* (skrót RM), Watykan 1990, nr 11.

¹⁸ Por. Papieska Rada Iustitia et Pax, *Program społeczny*, red. R.A. Sirico, M. Zięba, Watykan 2000, s. 8.

¹⁹ Por. J. Kowalski, *Współczesna wyzwania stawiane teologii moralnej*, Częstochowa 1996, s. 9-10.

Magisterium, nauczanie to stanowi uaktualniony *corpus* doktrynalny, który rozwija się, w miarę jak Kościół, w pełni słowa objawionego przez Jezusa Chrystusa (DO 4) i przy pomocy Ducha Świętego (por. J 16,13-15) odczytuje wydarzenia zachodzące w ciągu dziejów²⁰. Kościół stara się więc tak prowadzić ludzi, aby – także z pomocą refleksji rozumowej oraz nauk o człowieku – mogli realizować swoje powołanie odpowiedzialnych budowniczych ziemskiej społeczności (SRS 1).

W sytuacji zagrożenia i niepewności współczesnej epoki Kościół jest w stanie proklamować szczególne orędzie i udzielić poparcia ludziom, którzy usiłują decydować o własnym losie i kształtować przyszłość według własnych planów. Od czasów, w których encyklika *Rerum novarum* stanowczo i kategorycznie demaskowała haniebne i niegodne człowieka położenie robotników w rodzącym się społeczeństwie przemysłowym, opartym na wyzysku, ewolucja historyczna uświadomiła ludziom inne jeszcze wymiary i zastosowania sprawiedliwości społecznej²¹. Dzisiaj zaś najbardziej idzie o to, aby wszyscy uznali i jakby wyczuwali, że kwestia społeczna jest sprawą całej ludzkości (PP 3). Gdy bowiem Kościół jaśniej jeszcze i głębiej osądził i ocenił usilne żądanie Ewangelii Jezusa Chrystusa w tej sprawie, uznał On również za swój obowiązek bardziej i lepiej pomagać ludziom, aby nie tylko jak najdokładniej badali aspekty tego nader doniosłego zagadnienia, lecz by także nabrali przekonania, że w tej godzinie ogromnego zagrożenia zachodzi nagle potrzebą wspólnego działania wszystkich (PP 1)²².

Dzięki swemu teologicznemu fundamentowi, który pozwala na wypracowanie zasad refleksji, kryteriów ocen oraz na sformułowanie najbardziej podstawowych wytycznych działania, społeczne nauczanie Kościoła nie staje się jedynie próbą tworzenia konkretnego programu dla życia społecznego, lecz stanowi istotną część całego zbawczego orędzia Kościoła. Dlatego też doktryna społeczna Kościoła obejmuje zbiór zasad służących refleksji, kryteria oceny i wskazówki postępowania²³ i kierowana jest przede wszystkim do członków Kościoła. Ważne jest, aby wierni zaangażowani w promocję wartości ludzkich dokładnie rozumieli to nauczanie i uczynili z niego integralną część swej misji ewangelizacyjnej. Stąd też animatorzy życia chrześcijańskiego w Kościele i społeczeństwie, szczególnie zaś ludzie świeccy pełniący odpowiedzialne funkcje publiczne, powinni dobrze znać kato-

²⁰ Por. P. Góralczyk, *O teologię katolickiej nauki społecznej*, „Communio” 1 (1981) nr 3, s. 98-111.

²¹ Zagadnienie to zostało podjęte w encyklikach *Quadragesimo anno* oraz *Mater et Magistra*.

Sobór Watykański II rozpatruje te sprawy w Konstytucji pastoralnej *Gaudium et spes*. Podobnie też czyni papież Paweł VI w encyklice *Populorum progressio*.

²² Por. Paweł VI, *List apostolski „Octogesima adveniens”* (skrót OA), w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, red. M. Radwan, Rzym – Lublin 1987, cz. 1, nr 5.

²³ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, dz. cyt., cz. 2, nr 72.

licką naukę społeczną, aby mogli inspirować i ożywiać społeczeństwo i jego struktury, dzieląc się zaczynem słowa Bożego²⁴.

Dzisiaj coraz bardziej odczuwa się pilną potrzebę formacji doktrynalnej katolików świeckich, nie tylko ze względu na naturalny proces pogłębiania ich wiary, ale także na wymóg „uzasadnienia tej nadziei, która w nich jest” (por. 1 P 3,15), wobec świata i w obliczu jego poważnych i złożonych problemów. Rzeczą nieodzowną, zwłaszcza dla katolików świeckich w różny sposób zaangażowanych na polu społecznym i politycznym, jest dokładniejsza znajomość społecznej nauki Kościoła²⁵.

Kościół katolicki, wierny naukom i przykładom swego Założyciela Chrystusa – uzasadniającego swe boskie posłannictwo tym, że „ubogim głosi się Ewangelię” (Łk 7,22) – zawsze starał się rozwijać ludzkie wartości u ludów, wśród których zasiewał wiarę chrześcijańską (PP 12). Dzieli też z ludźmi naszych czasów pragnienie życia pod każdym względem sprawiedliwego. Nie przestaje też poddawać uwadze licznych aspektów owej sprawiedliwości, o jaką chodzi w życiu ludzi i społeczeństw. W ślad za nauczaniem idzie wychowywanie, czyli kształtowanie ludzkich sumień w duchu sprawiedliwości, a także poszczególne inicjatywy, zwłaszcza w dziedzinie apostołstwa świeckich, które w tym duchu się rozwijają²⁶.

Ważną cechą doktryny społecznej Kościoła jest jej charakter interdyscyplinarny. By lepiej wcielać w rozmaite i stale się zmieniające konteksty społeczne, gospodarcze i polityczne jedyną prawdę o człowieku, doktryna ta podejmuje dialog z różnymi dyscyplinami, które zajmują się człowiekiem, przyswajają sobie ich dorobek i ukazuje im szerszą perspektywę służby osobie ludzkiej, poznanej i miłowanej w pełni jej powołania.

Obok wymiaru interdyscyplinarnego doktryny społecznej trzeba także widzieć jej wymiar praktyczny i w pewnym sensie doświadczalny. Sytuuje się ona w miejscu spotkania życia i sumienia chrześcijańskiego z życiem świata i znajduje wyraz w wysiłkach podejmowanych przez jednostki, rodziny, ludzi kultury i działaczy społecznych, polityków i mężów stanu, którzy starają się znaleźć dla niej historyczną formę i zastosowanie²⁷.

4. CHARAKTER SPOŁECZNEGO NAUCZANIA KOŚCIOŁA

Nauka społeczna Kościoła rozwinęła się w XIX wieku, gdy nastąpiła konfrontacja Ewangelii z nowożytnym społeczeństwem przemysłowym, jego nowymi struk-

²⁴ Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in Asia”*, Watykan 1999, nr 32.

²⁵ Tamże, *Adhortacja apostolska „Christifideles laici”*, Watykan 1988, nr 60.

²⁶ Tamże, *Encyklika „Dives in misericordia”*, Kraków 1981, nr 12.

²⁷ Tamże, *Encyklika „Centesimus annus”* (skrót CA), Watykan 1991, nr 59.

turami mającymi służyć produkcji dóbr konsumpcyjnych, jego nową koncepcją społeczeństwa, państwa i władzy, z jego nowymi formami pracy i własności. Rozwój nauki społecznej Kościoła w kwestiach gospodarczych i społecznych potwierdza ciągle aktualną wartość nauczania Kościoła, a zarazem prawdziwe znaczenie jego wciąż żywej i czynnej tradycji (CA 3; por. KKK 2421).

Kościół nie proponuje żadnych modeli. Realne i naprawdę skuteczne modele mogą się zrodzić jedynie w ramach różnych historycznych sytuacji, dzięki wysiłkowi tych wszystkich, którzy w sposób odpowiedzialny podejmują konkretne problemy we wszystkich ich aspektach społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturalnych, zazębiających się ze sobą (por. KDK 36; OA 2-5). Temu wysiłkowi Kościół ofiarowuje, jako niezbędną ideę przewodnią, swoją naukę społeczną, która uznaje pozytywny charakter rynku i przedsiębiorstwa, ale jednocześnie wskazuje, że muszą być one nastawione na dobro wspólne (CA 43)²⁸.

Nauczanie społeczne Kościoła zawiera zbiór zasad doktrynalnych, który kształtuje się, w miarę jak Kościół interpretuje wydarzenia historyczne w świetle całości nauki objawionej przez Chrystusa Jezusa przy pomocy Ducha Świętego (SRS 1). Nauczanie to tym bardziej staje się możliwe do przyjęcia przez ludzi dobrej woli, im głębiej inspiruje postępowanie wiernych (KKK 2422). Może się niekiedy zdarzyć, że gdy przyjdzie do wprowadzenia tych zasad w czyn, sami nawet katolicy, i to szczerze wyznający swą wiarę, będą się różnić w poglądach. W takich wypadkach winni oni dążyć do zachowania i okazywania sobie wzajemnie szacunku i poważania, a równocześnie poszukać możliwości wspólnego działania, aby szybko odpowiedzieć na naglące potrzeby. Niechaj zważą ponadto pilnie, by nie wyczerpywać swych sił w niekończących się dyskusjach i by – pod pretekstem szukania najlepszych rozwiązań – nie zaniedbywać tymczasem tego, co rzeczywiście mogą uczynić, a tym samym uczynić powinni (MM 238).

Kościół nie głosi żadnej własnej filozofii ani nie opowiada się oficjalnie po stronie jakiegoś wybranego kierunku filozoficznego, odrzucając inne. Ta powściągliwość znajduje istotne uzasadnienie w fakcie, że filozofia – także wówczas, gdy nawiązuje relacje z teologią – musi posługiwać się własnymi metodami i przestrzegać własnych zasad; w przeciwnym razie zabrakłoby gwarancji, że pozostanie ona skierowana ku prawdzie i będzie do niej dążyć w sposób, który poddaje się kontroli rozumu. Filozofia, która nie postępowałaby w świetle rozumu, zgodnie z własnymi zasadami i specyficzną metodą, byłaby mało użyteczna. Głęboki fundament autonomii, jaką cieszy się filozofia, należy dostrzec w tym, że rozum jest ze swej natury zwrócony ku prawdzie, a ponadto został wyposażony w niezbędne środki, aby do niej dotrzeć. Jest oczywiste, że filozofia świadoma tej swojej „pier-

²⁸ Por. Papieska Rada Iustitia et Pax, *Program społeczny*, dz. cyt., s. 12-13.

wotnej konstytucji” będzie respektować także wymogi i potwierdzenia znamienne dla prawdy objawionej²⁹.

Nauka społeczna Kościoła nie jest jakąś „trzecią drogą” między liberalnym kapitalizmem i marksistowskim kolektywizmem ani jakąś możliwą alternatywą innych, nie tak radykalnie przeciwstawnych wobec siebie rozwiązań: stanowi ona kategorię niezależną. Nie jest także ideologią, lecz dokładnym sformulowaniem wyników pogłębionej refleksji nad złożoną rzeczywistością ludzkiej egzystencji w społeczeństwie i w kontekście międzynarodowym, przeprowadzonej w świetle wiary i tradycji kościelnej. Jej podstawowym celem jest wyjaśnianie tej rzeczywistości poprzez badanie jej zgodności czy niezgodności z nauką Ewangelii o człowieku i jego powołaniu doczesnym, a zarazem transcendentnym. Zmierza ona do ukierunkowania chrześcijańskiego postępowania (SRS 41). Chce zatem oddziaływać jako czynnik porządkujący w społeczeństwie. Pragnie być rozumiana jako zdecydowana pomoc dla sił i osób współdziałających w kształtowaniu społeczeństwa³⁰. Nauka ta należy przeto nie do dziedziny ideologii, lecz teologii, zwłaszcza teologii moralnej (SRS 41).

Z pewnością zadaniem Kościoła nie jest prowadzenie ludzi do przemijającego i znikomego szczęścia, ale do wiecznego. Kościół jest świadom, że nie wolno mu się mieszać do tych ziemskich spraw bez powodu. Jednak w żaden sposób nie może On zrezygnować z obowiązku nałożonego nań przez Boga, który każe mu występować, wprawdzie nie w sprawach techniki życia społeczno-gospodarczego, bo do tego nie ma ani odpowiednich środków, ani powołania, ale we wszystkich sprawach mających związek z moralnością. Powierzenie nam przez Boga skarbu prawdy i obowiązku głoszenia prawa moralnego w całej jego rozciągłości, wyjaśniania go i przynaglania w porę i nie w porę, poddaje naszemu najwyższemu sądowi tak ustroj społeczny, jak i gospodarczy³¹.

Nauka społeczna interesuje się dziś szczególnie człowiekiem w jego powiązaniu ze złożoną siecią relacji, charakterystyczną dla współczesnych społeczeństw. Nauki humanistyczne i filozofia pomagają wyjaśnić, na czym polega centralna rola człowieka w społeczeństwie, i uzdalniają go do lepszego rozumienia samego siebie jako „istoty społecznej”. Jednakże tylko wiara objawia mu w pełni jego prawdziwą tożsamość i właśnie z niej wyrasta nauka społeczna Kościoła (CA 54)³².

²⁹ Jan Paweł II, *Encyklika „Fides et ratio”*, Watykan 1998, nr 49.

³⁰ A. Kłose, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, s. 40.

³¹ Pius XI, *Encyklika o odnowieniu ustroju społecznego i dostosowaniu go do normy prawa Ewangelii „Quadragesimo anno”*, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, dz. cyt., cz. 1, nr 41.

³² Por. Papieska Rada *Iustitia et Pax*, *Program społeczny*, dz. cyt., s. 15.

WNIOSKI KOŃCOWE

„Nowa ewangelizacja”, której współczesny świat pilnie potrzebuje, winna uczynić jednym ze swych istotnych elementów głoszenie nauki społecznej Kościoła, który zdolny jest dzisiaj, tak jak za czasów Leona XIII, wskazywać słuszną drogę i podejmować wielkie wyzwania współczesnej epoki, podczas gdy ideologie tracą wiarygodność. Tak jak wówczas, trzeba dziś powtórzyć, że nie ma prawdziwego rozwiązania „kwestii społecznej” poza Ewangelią i że „rzeczy nowe” mogą w niej odnaleźć swoją przestrzeń prawdy i odpowiedni fundament moralny (CA 5)³³. Stąd też większy akcent należy położyć na formację moralną w klimacie ewangelicznym oraz na utrwalanie postaw duchowych i moralnych życia społecznego³⁴.

Trzeba ciągle pamiętać, że liczy się – tak tutaj, jak w każdej innej dziedzinie życia chrześcijańskiego – ufność płynąca z wiary, to znaczy z pewności, że nie my jesteśmy głównymi podmiotami misji, ale Jezus Chrystus i Jego Duch. My jesteśmy tylko współpracownikami i kiedy uczyniliśmy wszystko, co w naszej mocy, winniśmy mówić: „Słudzy nieużyteczni jesteśmy, wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać” (Łk 17,10 – RM 36).

Winno także nastąpić wielkie społeczne odczytanie na nowo encykliki Papieża Leona XIII. To spojrzenie wstecz, to jest na jej tekst, przypomni bogactwo sformułowanych w niej fundamentalnych zasad, dotyczących rozwiązywania kwestii robotniczej. W ten sposób ujawni się prawdziwe znaczenie Tradycji Kościoła, która zawsze żywa i dynamiczna, wznosi się na fundamencie położonym przez naszych ojców w wierze, a w szczególności na tym, co Apostołowie przekazali Kościołowi w imię Jezusa Chrystusa, fundamentu, „którego nikt nie może zastąpić” innym (por. I Kor 3,11 – CA 3). Społeczna bowiem troska Kościoła, zarówno w swej praktyce, jak i w swej doktrynie, mieści się ściśle w kontekście religijnym i chrystologicznym. Tworzy jedno z Jego posług ewangelizacyjną, nie odwołując jednak tej ostatniej od istotnego dla niej zadania, jakim jest wyraźne głoszenie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego³⁵.

Kościół nie może dać się zamknąć w ramach jakiegokolwiek popularnej ideologii. Jego nauka rozwija się na bazie źródeł chrześcijańskich, z których czerpie wprost kierunek dla właściwego ustawienia antropologii społecznej³⁶. Głoszenie zatem ewangelicznego orędzia jest zadaniem i obowiązkiem Kościoła, nałożonym mu przez

³³ Por. J. Kowalski, *Sprawiedliwość społeczna u podstaw skutecznej ewangelizacji*, w: *Ad libertatem in veritate*, red. P. Morciniec, Opole 1996, s. 427-432.

³⁴ R. Heckel, *Duchowy status wymagań społecznych w nauczaniu Jana Pawła II*, „Communio” 4 (1984) nr 3 (21), s. 18.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, s. 19.

Pana Jezusa, ażeby ludzie mogli wierzyć i dostąpić zbawienia. Głoszenie Ewangelii jest zgoła konieczne, jest jedyne w swoim rodzaju i nic go nie może zastąpić³⁷. Kościół bowiem jest posłany, służba zatem życiu nie może być dla niego powodem do wynoszenia się, ale obowiązkiem, który rodzi się ze świadomości, że jesteśmy „ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyśmy ogłaszali dzieła [Jego] potęgi” (por. 1 P 2,9). W Jego zaś wędrówce prowadzi Go i umacnia prawo miłości, którego źródłem i wzorem jest wcielony Syn Boży, który stał się człowiekiem i „przez swoją śmierć dał życie światu”³⁸.

Tak w teorii, jak i w praktyce wszystko winno być rozważane pod kątem widzenia służby i odpowiedzialności człowieka, którego godność wypływa z faktu, że jest on „obrazem Boga” i że ten obraz, jaki każdy w sobie nosi, został przez Chrystusa w pełni odkryty i odrestaurowany³⁹. Obowiązek służby życiu spoczywa na wszystkich razem i na każdym z osobna. Jest to zadanie w ścisłym sensie „eklezyjalne”, wymagające zgodnego i ofiarnego działania wszystkich członków i wszystkich środowisk chrześcijańskiej wspólnoty. Wspólnotowy charakter tego zadania nie pozbawia ani nie umniejsza jednak odpowiedzialności osoby, do której skierowany jest nakaz Chrystusa, by „stawała się bliźnim” każdego człowieka: „Idź, i ty czyń podobnie!” (Łk 10,37)⁴⁰.

Zusammenfassung

Die Sendung, zu der Jesus Christus die Kirche verpflichtet hat, bezieht sich nicht in erster Linie auf den politischen, sozialen und ökonomischen Bereich. Trotzdem betont unser Glaube unsere Verpflichtungen gegenüber Leuten, die in Not sind. Aus diesem Grund hat die Kirche eine Soziallehre entwickelt. In dieser Lehre zeigt die Kirche den Mitgliedern ihre Rechte und Verpflichtungen gegenüber dem gemeinsamen Gut auf nationaler und internationaler Ebene. In dieser Lehre der Kirche geht es um viele Ideale und moralische Werte, die die Würde eines jeden Menschen akzeptieren und stützen. Die Anwendung dieser Regel auf ökonomischer, politischer und sozialer Ebene könnte allen Menschen Frieden und Gerechtigkeit bringen. Diese Regel konnte auch allen Menschen die volle Entwicklung bringen und die Befreiung von drohender Armut, Gewalt und Verfolgung sichern. Diese Wahrheit ist nicht für alle bekannt und selbstverständlich. Darum lohnt es sich zu zeigen, welchen Umfang, Inhalt und Charakter die soziale Lehre beinhaltet, worauf die Kirche ein Recht hat.

³⁷ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Evangelii nuntiandi”*, Watykan 1975, nr 5.

³⁸ Papieska Rada Iustitia et Pax, *Program społeczny*, dz. cyt., s. 17.

³⁹ R. Heckel, *Duchowy status wymagań społecznych*, art. cyt., s. 18-19.

⁴⁰ Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”*, Wrocław 1997, nr 79.